

*Renata Malesa*

## ZAWÓD BIBLIOTEKARZA – MIĘDZY PRZESZŁOŚCIĄ A PRZYSZŁOŚCIĄ

W dzisiejszym świecie, w którym informacja i komunikacja zmieniają wszystkie obszary życia, w środowisku bibliotekarskim coraz częściej słychać pytanie o przyszłość zawodu; czy społeczeństwo informacyjne stanie się dla niego szansą, czy też doprowadzi do jego upadku?

Na pewno bibliotekarz nie może pozostać głuchy na otaczające go zmiany. Powstanie nowych typów bibliotek oraz technologizacja dotychczas istniejących już spowodowała częściową zmianę wizerunku pracownika biblioteki i czytelnika.

Zmiany te widać już w nazewnictwie. Czytelnik, nazwa dotychczas dominująca na oznaczenie klientów bibliotek, zastępowana jest przez użytkownika lub właśnie „klienta”, co podkreślać ma jego pozycję w bibliotece. Czytelnik bowiem sugeruje kogoś, kto czyta i udaje się do biblioteki po to, aby coś do czytania tam znaleźć. Użytkownik zaś sugeruje osobę, która nie tylko wypożycza książki, ale „używa” biblioteki do zaspokojenia swoich różnorodnych potrzeb intelektualnych oraz informacyjnych, niekoniecznie poprzez kontakty z książką.

Część bibliotek, również polskich, zapowiada realizację np. takich haseł: „użytkownik naszym królem”<sup>1</sup>, „klient ma zawsze rację” czy „poświęć użytkownikowi tyle czasu, ile wymaga rozwiązanie jego problemu”.<sup>2</sup> Aby im sprostać, biblioteki i bibliotekarze muszą dostosować do ich oczekiwań nie tylko zasoby, ale całą strukturę organizacyjną. Przykłady takich zmian można obserwować głównie w dużych bibliotekach uniwersyteckich, m.in. w Warszawie czy Pozna-

---

<sup>1</sup> A. Jazdon, *Realizacja hasła „Użytkownik naszym królem” w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu*, [w:] *Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników*, materiały z konferencji (Opole, 8 listopada 2001), Opole 2002, s. 31.

<sup>2</sup> A. Malewska, *O relacji bibliotekarz-użytkownik w holenderskiej bibliotece uczelnianej*, „Bibliotekarz” 2001, nr 12, s. 13–15.

niu. W bibliotece poznańskiej zmieniono strukturę organizacyjną, dążąc do łączenia małych jednostek w lepiej zorganizowane biblioteki wydziałowe, a żeby wyjść naprzeciw oczekiwaniom użytkowników, realizuje się program „publicznej dostępności”, polegający na dostosowaniu godzin otwarcia do wymagań klientów, zróżnicowaniu ich na różne grupy z oddzielnymi regulacjami udostępniania<sup>3</sup>, wydzieleniu księgozbioru dydaktycznego, wprowadzeniu zasady jednoegzemplarzowości oraz zwiększeniu prezencyjności w udostępnianiu zbiorów.<sup>4</sup> Program ten nie zawsze oznacza więc zwiększenia dostępności dla wszystkich użytkowników czy wypożyczanie możliwie jak największej liczby dokumentów. Chodzi w nim o wprowadzenie takich rozwiązań, aby czytelnicy mieli zapewniony dostęp do zbiorów biblioteki, niezależnie od sposobu ich udostępniania.

Klienci bibliotek wymagają od pracowników nie tylko szkolenia w zakresie umiejętności informacyjnych, ale dostępu do już wyselekcjonowanej pod względem ważności informacji, co wymaga od samych bibliotekarzy odpowiednich szkoleń i ciągłego uzupełniania kwalifikacji.

Wraz ze zmianami potrzeb użytkowników od pracowników bibliotek wymaga się dostosowania do nowej sytuacji. Dlatego zawód ten podlega w ostatnich latach licznym przemianom. Zaczynają się one już od samego nazewnictwa. Dotychczasowa nazwa zawodu bibliotekarza często uznawana jest za niemodną i nieadekwatną do koniecznych umiejętności i oczekiwań, jakie wobec zawodu są stawiane. Pojawiające się określenia – brooker informacji, manager informacji czy kreator informacji – są raczej nazwami nowych specjalności niż nazwą zawodu.

Należałoby zatem zacząć od zdefiniowania zawodu bibliotekarza. Zawód to „zespół czynności wyodrębnionych w ramach społecznego podziału pracy, wymagających przygotowania, wykonywanych przez jednostkę stale lub dorywczo i stanowiący dla niej źródło utrzymania”.<sup>5</sup> Większość definicji zwraca uwagę na takie komponenty zawodu, jak: wykonywane czynności, które go charakteryzują, kwalifikacje niezbędne do ich wykonywania, ich trwałość i systematyczność oraz cel zarobkowy. Według *Encyklopedii współczesnego bibliotekarstwa polskiego*<sup>6</sup>, bibliotekarstwo to praktyczna umiejętność realizacji procesów bibliotecznych, a więc bibliotekarz jest praktykiem, który uprawia tę profesję. To osoba, która jest zatrudniona w bibliotece albo posiada odpowiednie

<sup>3</sup> Nie dotyczy to bibliotek publicznych, które udostępniają zbiory dla wszystkich na takich samych zasadach.

<sup>4</sup> A. Jazdon, *Realizacja...*, s. 34.

<sup>5</sup> *Nowa encyklopedia powszechna PWN*, t. 6, Warszawa 1996, s. 997.

<sup>6</sup> *Encyklopedia współczesnego bibliotekarstwa polskiego*, Wrocław 1979.

kwalifikacje do takiej pracy. Odpowiada to kategoriom zawodu wykonywanego i wyuczonego.

Historia zawodu bibliotekarza jest tak długa jak historia bibliotek, ale przez lata istniał on jedynie jako zajęcie, profesja i dopiero w XVIII wieku zaczął się krystalizować jako zawód. Jednak o jego całkowitym ukształtowaniu można mówić dopiero w II połowie XIX wieku, o czym świadczy powstanie pierwszych organizacji zawodowych i szkół bibliotekarskich.<sup>7</sup>

W Polsce grupa zawodowa bibliotekarzy wykształciła się, podobnie jak w całej Europie, z pracowników bibliotek naukowych – wyższych uczelni lub bibliotek fundacyjnych i rodowych. Bibliotekarze z bibliotek uczelnianych należeli do grupy urzędników państwowych, natomiast pracownicy bibliotek fundacyjnych i rodowych nigdy nimi nie byli. W kształtowaniu się tego zawodu można wyróżnić dwa okresy: 1795–1831 i 1832–1914.<sup>8</sup> Do pracy w bibliotece zatrudniano osoby będące przedstawicielami różnych profesji: nauczycieli, naukowców, literatów itp. Już w XIX wieku wykształciła się pewna hierarchia służbowa; pojawiły się stanowiska kustosa, kuratora skryptora i asystenta.

Zaznaczyć należy, że funkcje te pełniły osoby w większości posiadające odpowiednie wykształcenie, stopnie naukowe, a często także dorobek naukowy.<sup>9</sup> Wiele z nich było cenionymi uczonymi, najczęściej z dziedziny historii lub literatury.<sup>10</sup>

Ostatecznie pojęcie zawodu bibliotekarza utrwaliło się na ziemiach polskich w okresie międzywojennym. Wtedy też wprowadzono odpowiednie regulacje prawne, które jednak do tego zawodu odnosiły się jedynie w sposób pośredni. Wymienić tu należy m.in. ustawę z dnia 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej<sup>11</sup>, ustawy o szkołach akademickich z dnia 13 lipca 1920 r. i z dnia 15 marca 1933 r.<sup>12</sup> oraz rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o służbie przygotowawczej i egzaminie kandydatów na stanowiska

---

<sup>7</sup> Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy powstało w 1882 r., a pierwsza szkoła biblioteczna została założona przez Melwilla Deweya również w Stanach Zjednoczonych trzy lata później.

<sup>8</sup> J. Włodarczyk, *Bibliotekarze bibliotek fundacyjnych i rodowych w okresie zaborów – próba syntezy. Z dziejów kształtowania się zawodu bibliotekarskiego na ziemiach polskich*, „Roczniki Biblioteczne” 1984, z. 1/2, s. 179–180.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 185.

<sup>10</sup> Szczegółowe omówienie zagadnień związanych z kształtowaniem się zawodu bibliotekarza na ziemiach polskich można znaleźć m.in. w cytowanej powyżej pracy J. Włodarczyka lub A. Mściszowej, *Kształtowanie się zawodu bibliotekarskiego*, „Roczniki Biblioteczne” 1973, z. 3/4, s. 813–827.

<sup>11</sup> Dz. U. Nr 21, poz. 164.

<sup>12</sup> Dz. U. Nr 72, poz. 494 i Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6; art. 24, ust. 1.

II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej.<sup>13</sup> W okresie międzywojennym bibliotekarstwo polskie nie doczekało się właściwej ustawy bibliotecznej.

Natomiast w okresie powojennym wraz z pojawieniem się odpowiednich normatyw prawnych<sup>14</sup> pojawiły się też właściwe zapisy dotyczące pracowników bibliotek.<sup>15</sup>

W świetle obecnych przepisów prawnych<sup>16</sup> jest to zawód otwarty. Aby stać się bibliotekarzem, wystarczy być zatrudnionym w bibliotece na stanowisku bibliotekarskim, powinno się też posiadać odpowiednie kwalifikacje. Jak podkreśla Bolesław Howorka<sup>17</sup>, „powinno”, ale nie są one konieczne w warunkach polskich, tzn. możliwe jest zatrudnienie na stanowiskach bibliotekarskich bez odpowiedniego wykształcenia zawodowego. Być może ulegnie to zmianie w związku z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Dyrektywa rady 89/48 EEC uznaje stowarzyszenia bibliotekarskie w danym kraju za gwarantujące i regulujące w poszczególnych krajach członkowskich wymagany poziom wykształcenia, tzn. minimum na poziomie trzyletnich studiów wyższych.<sup>18</sup>

Bibliotekarstwo polskie nie stanowi jednolitej grupy. Można wyróżnić co najmniej trzy główne podgrupy: bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych, naukowych oraz nauczycieli – bibliotekarzy z bibliotek szkolnych.

Należałoby postawić tu pytanie, czy przemiany, jakim podlegają biblioteki w związku z rozwojem społeczeństwa informacyjnego, doprowadziły do istotnych przemian w zawodzie. Na pewno nie spowodowały one zmian w sensie jego struktury, nadal zachowany jest podział na pracowników służby bibliotecznej i bibliotekarzy dyplomowanych, z zachowaniem poszczególnych stopni zawodowych.

Zmiany nie dotyczą więc sytuacji prawnej, ale raczej oczekiwań, jakie mają obecnie użytkownicy bibliotek, oraz wymaganych od bibliotekarzy XXI wieku umiejętności.

Wielu z nich znalazło się w sytuacji swoistego zawieszenia pomiędzy przeszłością a przyszłością. Przyzwyczajeni mocno osadzeni są jeszcze w daw-

<sup>13</sup> Dz. U. Nr 36, poz. 295.

<sup>14</sup> Dekret z dnia 17 kwietnia 1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. Nr 26, poz. 163); Ustawa o bibliotekach z dnia 9 kwietnia 1968 r. (Dz. U. Nr 12, poz. 63; z późniejszymi zmianami).

<sup>15</sup> Celem niniejszego artykułu nie jest przedstawienie zawodu bibliotekarza w świetle prawnym, dlatego autorka zasygnalizowała tylko najważniejsze postanowienia. Szczegółowe opracowanie tej kwestii można znaleźć m.in. w: B. Howorka, *Zawód bibliotekarza w świetle przepisów prawnych*, [w:] *Zawód bibliotekarza dziś i jutro*, materiały z ogólnopolskiej konferencji (Nałęczów 18–20 września 2003), Warszawa 2003.

<sup>16</sup> Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r. (Dz. U. Nr 85, poz. 539).

<sup>17</sup> B. Howorka, *op. cit.*, s. 22.

<sup>18</sup> Cyt. za: *ibidem*, s. 23–24.

nej tradycyjnej bibliotece, a zmieniająca się rzeczywistość zmusza ich nie tylko do dostosowywania się do zmieniającego się społeczeństwa, ale i wybiegania w przyszłość, aby niejako uprzędzić zapotrzebowania użytkowników.

Bibliotekarz od zawsze pełnił rolę strażnika i opiekuna książek. Następnie wraz z rozwojem funkcji udostępniania stał się dla czytelnika przewodnikiem. Już w roku 1935 w studium porównawczym na temat stanowiska i przygotowania fachowego bibliotekarza z 35 krajów podkreślano, że musi być on „oddanym doradcą i wychowawcą czytelnika”.<sup>19</sup> Tendencja ta była szczególnie widoczna w bibliotekarstwie amerykańskim, bowiem w Europie długo dominującą rolę odgrywał bibliotekarz-archiwista, który miał większe zobowiązania wobec kolekcji niż ich użytkowników. Dopiero w II połowie XX wieku dysproporcje te przestały być tak widoczne.

Wciąż jednak toczy się spór, czy jest to profesja wymagająca „powołania”, czy bibliotekarze mają do spełnienia pewną misję. Według G. Leihe’a<sup>20</sup>, zawód ten wymaga bezinteresownego powołania i odpowiednich właściwości osobistych. U bibliotekarzy zamiłowanie do książek powinno się łączyć z pragnieniem uczyńnięcia ich użytecznymi dla innych.

W warunkach polskich profesja ta plasuje się wśród zawodów, które nie cieszą się wysokim prestiżem i szacunkiem społecznym. Przeciwnie, stereotypy z nim związane są głęboko zakorzenione w świadomości społecznej i niestety często krzywdzące. Rutynowa opinia dotycząca przeciętnego bibliotekarza przedstawia go najczęściej jako kobietę w średnim wieku, niezbyt modnie ubraną i uczesaną, o zmęczonej i smutnej twarzy.<sup>21</sup> Według R. A. Kneale, podobnie postrzega się bibliotekarzy w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Nowej Zelandii, Argentynie, Wielkiej Brytanii, Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji i RPA.<sup>22</sup> Zajęcie bibliotekarza określane jest jako nudne, mało twórcze, nieatrakcyjne i źle opłacane, ale jednocześnie dające pewność i stabilność zatrudnienia.

---

<sup>19</sup> M. Dembowska, *Aktualne problemy zawodu bibliotekarskiego*, referat wygłoszony na Ogólnopolskim Zjeździe Delegatów SBP w dn. 28.04.1957 r., [w:] idem, *Bibliologia. Bibliografia. Bibliotekoznawstwo. Informacja Naukowa. Wybór prac*, Warszawa 1999, s. 59–69. Cyt. za: *Biblioteka w otoczeniu społecznym*, pod red. E. B. Zybort, Warszawa 2000.

<sup>20</sup> E. Kerslake, M. Kinnel, *Public libraries, public interest and the information society. Theoretical issues in the social impact of public libraries*, „Journal of Librarianship and Information Science” 1998, vol. 30, nr 3, s. 66.

<sup>21</sup> Obraz taki wyłania się na podstawie ankiety przeprowadzonej wśród bibliotekarzy i studentów bibliotekoznawstwa na Dolnym Śląsku. Ankietę przeprowadziła Aneta Firlej-Buzon. Wyniki zamieszczone zostały w: A. Firlej-Buzon, *Jak wygląda bibliotekarka?*, „Poradnik Bibliotekarza” 2003, nr 9.

<sup>22</sup> R. A. Kneale, *You Don't Look Like a Librarian*, <http://atst.nso.cdu/library/perception/> [dostęp 10.05.2006].

Wokół charakteru pracy, podobnie jak wyglądu i cech bibliotekarzy, narosło wiele mitów. W powszechnym mniemaniu jest to praca bardzo spokojna, a nawet nudna. Biblioteki postrzegane są jako instytucje konserwatywne, które niechętnie otwierają się na nowinki techniczne, zajmują się jedynie wypożyczaniem książek.<sup>23</sup>

Aby opinie te uległy zmianie, konieczne jest podjęcie pewnych działań przez bibliotekarzy, które będą miały na celu promocję zarówno biblioteki, jak i zawodu bibliotekarza. Konieczność ta jest dostrzegana od dawna w środowisku, a w ostatnich latach znalazła oddźwięk także w literaturze. Pojawiły się głosy dotyczące wprowadzania do bibliotek strategii marketingowych oraz szerszej promocji usług bibliotecznych.

Bibliotekarz powinien starać się być bardziej widoczny w społeczeństwie, a zwłaszcza wśród użytkowników biblioteki. Internet, stanowiący z jednej strony źródło nieograniczonej informacji oraz narzędzie promocji, z drugiej może stanowić zagrożenie dla zawodu. Bibliotekarz może stać się niepotrzebny, bo wszystko można znaleźć w sieci. Jest to oczywiście rozumowanie błędne, co pracownicy bibliotek powinni uświadamiać ich klientom, którzy muszą zacząć postrzegać bibliotekarzy jako „partnerów w poszukiwaniu wiedzy”<sup>24</sup>, bo to właśnie oni posiadają największe umiejętności wyszukiwania informacji.

Niewątpliwie, aby zawód bibliotekarza zaczął być postrzegany jako bardziej atrakcyjny, nie wystarczy promowanie go, wymaga to też pewnych zmian wewnętrznych. Aby były one możliwe, konieczne jest stworzenie odpowiednich regulacji odnośnie do kształcenia i wymaganych kwalifikacji. W Polsce aktualne regulacje prawne nie nakładają na bibliotekarzy obowiązku dokończenia się, nawet jeśli nie posiadają oni wystarczających kwalifikacji.<sup>25</sup> W innych krajach problem ten jest rozwiązywany w różny sposób. W Anglii warunkiem otrzymania pracy jest udział w specjalnym programie doskonalenia, zakończonym egzaminem. Również bibliotekarze ze Stanów Zjednoczonych i krajów skandynawskich muszą spełniać odpowiednie kryteria kwalifikacyjne, aby być zatrud-

---

<sup>23</sup> D. Sawicka, *Obalić mity*, „EBIB” 2004, nr 5, <http://ebib.oss.wroc.pl/2004/56/sawicka.php> [dostęp 14.08.2007].

<sup>24</sup> B. Feldman, *Bibliotekarz dający się zauważyć w społeczeństwie*, [w:] *Edukacja permanentna bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej w międzynarodowej perspektywie*, Kraków 2000, s. 28.

<sup>25</sup> „Pracownik, który w dniu wejścia w życie rozporządzenia nie posiada kwalifikacji przewidzianych w niniejszym rozporządzeniu do zajmowania dotychczasowego stanowiska, a ukończył 45 lat życia i posiada 15-letni staż pracy związanej z działalnością biblioteczną, jest zwolniony od obowiązku uzupełniania kwalifikacji wymaganych na tym stanowisku” – Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 9 marca 1999 roku w sprawie wymagań kwalifikacyjnych uprawniających do zajmowania określonych stanowisk w bibliotekach oraz trybu stwierdzania tych kwalifikacji. Dz. U. 1999 Nr 41, poz. 419.

nionymi w bibliotece.<sup>26</sup> W Stanach Zjednoczonych osoby, które chcą podjąć profesjonalną pracę w bibliotece, muszą ukończyć akredytowaną przez ALA (Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy) szkołę bibliotekarską.

W większości krajów bibliotekarzy kształcą się na poziomie uniwersyteckim. Koncepcje takiego kształcenia wyznaczają takie czynniki, jak: rozumienie nauczanej specjalności, cel edukacji oraz wymagania stawiane programom nauczania.<sup>27</sup> Czynniki te doprowadziły do powstania dwóch szkół kształcenia uniwersyteckiego. Pierwsza ma charakter społeczno-humanistyczny, druga technologiczny. W pierwszym przypadku centralnym punktem odniesienia jest użytkownik biblioteki, w drugim system informacyjny oraz narzędzia i metody jego sprawnego funkcjonowania.<sup>28</sup> Te dwa warianty kształcenia widoczne są też w Polsce. Kształcenie „technologów” przyjęto na Uniwersytecie Warszawskim, Jagiellońskim czy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, a humanistów kształciły m.in. Uniwersytety Wrocławski, Łódzki oraz UMCS w Lublinie. Podział ten w ostatnich latach nie jest już tak widoczny, ponieważ każda z uczelni musi realizować w programach kształcenia przedmioty uwzględniające problematykę technologii informacyjnych, aby pozostawać w zgodzie ze standardami przyjętymi przez Uniwersytecką Komisję Akredytacyjną. Nie znaczy to, że rozłam technologiczno-humanistyczny został całkowicie zlikwidowany. Jest on nadal widoczny, zwłaszcza w wykazie specjalności oferowanych przez poszczególne uczelnie.

Najbardziej widoczne zmiany, jakie można zauważyć w polskim kształceniu akademickim, to: stałe wzbogacanie i różnicowanie oferty programowej, zmiany nazw związanych z biblioteką i książką oraz zastępowanie ich technologiami informacyjnymi i dokumentami elektronicznymi, dominacja szkoły humanistyczno-społecznej, z jej wyraźnym nastawieniem na usługowość wobec użytkowników, oraz dążenie do integracji teorii z praktycznym przygotowaniem do zawodu.<sup>29</sup>

Zmiana sposobu kształcenia została spowodowana zmianą organizacji pracy bibliotek oraz oczekiwań wobec bibliotekarza. Obecnie musi się on stać organizatorem i realizatorem procesów bibliotecznych. Tak jak biblioteka stanowi medium komunikacji społecznej, tak bibliotekarz staje się mediatorem, czyli specjalistą w pośredniczeniu w komunikacji. To on ma tworzyć materiały komu-

---

<sup>26</sup> W. Tychek, *Autarkia... czy rewolucja*, „Ebib” 2005, nr 4, <http://ebib.oss.wroc.pl/2005/65/tychek.php> [dostęp 10.10.2006].

<sup>27</sup> B. Sosińska-Kalata, *Koncepcje uniwersyteckiego kształcenia bibliotekarzy*, [w:] *Zawód bibliotekarza...*, s. 115.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 120.

nikacyjne (poprzez dokonanie odpowiedniego wyboru) oraz organizować różne formy komunikacji ze społeczeństwem.<sup>30</sup>

Ponieważ nowe technologie niewątpliwie zmieniły i nadal zmieniają pracę bibliotekarza, konieczne jest jego zbliżenie do zawodu pracownika informacji. Musiały w związku z tym powstać nowe specjalności kładące nacisk na gromadzenie, przetwarzanie i udostępnianie informacji.

Wspomniany mediator to jedna z nowo proponowanych nazw specjalności zawodu bibliotekarza. Można spotkać się ze stwierdzeniem, że konieczna jest nie tylko zmiana specjalności, ale samej nazwy zawodu. Jednak proponowane nazwy, jak manager informacji, kreator informacji czy brooker informacji, moim zdaniem są raczej chwilową modą i jeśli przetrwają próbę czasu, to raczej jako nazwy nowych specjalności, a nie zawodu.

Nowe nazwy na określenie specjalności zawodowych stały się już faktem. Obok tradycyjnych specjalizacji, jak: bibliograf, bibliolog, bibliotekoznawca, bibliotekarz zbiorów specjalnych czy specjalista informacji naukowej<sup>31</sup>, pojawiają się nowe.

Henryk Hollender zaproponował nową klasyfikację specjalności zawodowej wśród bibliotekarzy naukowych.<sup>32</sup> Wyróżnił on cztery grupy specjalności o niekonwencjonalnych nazwach. Pierwsza to „twórcy”, którzy na podstawie oryginalnych tekstów tworzą ich opisy-rekordy. Druga to „zdobywcy”, którzy gromadzą i rejestrują zbiory, trzecia specjalizacja dotyczy „łowców”, a czwarta „dostarczycieli”. „Łowcy” wyławiają ze zbiorów biblioteki poszukiwane przez użytkowników teksty lub informacje, a „dostarczyciele” dostarczają je im.

W bibliotekach szkolnych i publicznych można spotkać bibliotekarzy-wychowawców, bibliotekarzy-instruktorów, bibliotekarzy-nauczycieli oraz animatorów kultury.<sup>33</sup>

W związku z przemianami ekonomicznymi, wprowadzeniem konieczności umiejętnego zarządzania funduszami bibliotek i zdobywania tych środków, pojawiły się specjalności, takie jak bibliotekarz-manager, bibliotekarz ds. marketingu.

Coraz popularniejsze w Polsce staje się stanowisko bibliotekarza dziedzinnego. Jest to pracownik odpowiedzialny za wybór i katalogowanie rzeczowe nowych nabytków z poszczególnych lub kompleksowych dziedzin wiedzy oraz

<sup>30</sup> J. Wojciechowski, *Bibliotekarstwo: kontynuacje i zmiany*, Kraków 1999, s. 24.

<sup>31</sup> *Klasyfikacja zawodów i specjalności*, Warszawa 1955.

<sup>32</sup> H. Hollender, *W kierunku charakterystyki kwalifikacyjnej bibliotekarza naukowego*, [w:] *Biblioteka naukowa. Automatyzacja. Organizacja. Zarządzanie*, Warszawa 1995, s. 215–223.

<sup>33</sup> E. Stachowska-Musiał, *Bibliotekarz – zawód o wielu obliczach*, [w:] *Zawód bibliotekarza...*, s. 84–85.



za działalność informacyjną.<sup>34</sup> Do jego zadań należą: organizowanie zajęć dydaktycznych dla wybranych grup użytkowników, szkolenia i udzielanie pomocy indywidualnym czytelnikom przy wyszukiwaniu literatury na określony temat, organizowanie zajęć związanych z poznawaniem nowych technologii informacyjnych, popularyzowanie źródeł elektronicznych z danej dziedziny wiedzy, opracowywanie materiałów informacyjnych, przygotowywanie programów komputerowych oraz multimedialnych programów nauczania.<sup>35</sup>

Jak już wspomniano, w Polsce jest to zjawisko stosunkowo nowe. Bibliotekarze dziedzinowi nieodłącznie związani są z bibliotekarstwem niemieckim, gdzie, aby zostać specjalistą dziedzinowym, wymagane są studia wyższe zakończone egzaminem państwowym, dyplomem lub doktoratem oraz dwuletnia praktyka zawodowa. Bibliotekarz taki powinien wykazać się rozległym wykształceniem ogólnym, wykształceniem zawodowym, teoretycznym i praktycznym przygotowaniem zawodowym oraz zdolnościami organizacyjnymi.<sup>36</sup> Konieczność wprowadzenia tej specjalności w innych krajach argumentowana jest lepszą organizacją pracy, ograniczeniem powtarzalności pewnych zajęć oraz polepszeniem obsługi informacyjnej czytelnika.

Inne specjalności powstałe w ciągu ostatnich kilkunastu lat to m.in. bibliotekarz systemowy, zwany też administratorem systemu. Jest on odpowiedzialny za komputeryzację biblioteki i administrację systemu zintegrowanego. Osoby zajmujące to stanowisko powinny umieć określić potrzeby biblioteki w zakresie wykorzystywania systemu, wdrażać go w bibliotece, analizować jego funkcjonowanie i projektować dalszy rozwój.<sup>37</sup>

W Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego powstały takie stanowiska, jak: informator dziedzinowy, specjalista informacji elektronicznej, menadżer bazy NUKAT, administrator kartoteki haseł formalnych, administrator bazy rekordów bibliograficznych, administrator bazy rekordów haseł przedmiotowych, redaktor leksyki języka KABA. Coraz częściej pojawiają się też stanowiska katalogerów lub klasyfikatorów. W innych bibliotekach również tworzy się stanowiska, które wcześniej w nich nie istniały. Można spotkać stanowisko ds. informacji europejskiej, szkoleniowców, stanowiska ds. bibliometrii, informacji patentowej, stanowisko kuratora rysunku architektonicznego, pracownika bibliotecznego.

<sup>34</sup> A. Jazdon, *Nowoczesna organizacja bibliotek szkoły wyższej na przykładzie Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, „Rocznik Biblioteczny” 1993, z. 1/2, s. 3–5.

<sup>35</sup> D. Konieczna, *Rola bibliotekarzy dziedzinowych w procesie edukacji*, [w:] *Bibliotekarz dziedzinowy w bibliotekach akademickich. Materiały z seminarium zorganizowanego przez BG UMK w dniach 26–27 października 2000 r. w Toruniu*, Toruń 2001, s. 19–20.

<sup>36</sup> S. Köppl, *Funkcje i rola bibliotekarzy akademickich – bibliotekarz dziedzinowy*, [w:] *Bibliotekarz dziedzinowy...*, s. 34–35.

<sup>37</sup> A. Jazdon, *O nowych stanowiskach, specjalnościach i zawodach*, [w:] *Zawód bibliotekarza...*, s. 101.

no-biurowego, konserwatora książek, pracownika obsługi zbiorów w wolnym dostępie, specjalisty ds. informacji elektronicznej, dokumentów elektronicznych, digitalizacji zbiorów i wiele innych.<sup>38</sup>

Najwięcej rozgłosu zdobyła sobie specjalność brookera informacji. Jest to specjalista od pośredniczenia w udzielaniu różnego rodzaju informacji. Muszą to być informacje kompetentne, odpowiednio opracowane i przygotowane. Brooker informacji może być więc jednym z pracowników bibliotecznego oddziału informacji, ale także stanowić oddzielny zawód wykonywany poza biblioteką.<sup>39</sup> I taka jego koncepcja, jako wolnego zawodu, od kilku lat zdobywa popularność.

Nie jest to jednak zjawisko zupełnie nowe. Zajęcie profesjonalnego pośrednika w wyszukiwaniu i ocenie informacji zaczęło się kształtować w latach sześćdziesiątych XX wieku. Usługi te są najbardziej popularne w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech. Zasadnicza różnica pomiędzy działalnością bibliotekarzy i infobrookerów dotyczy pobierania opłat. Bibliotekarze większość swych usług, również te związane ze sferą informacji, wykonują nieodpłatnie, natomiast infobrookerzy czynią to odpłatnie. Mają oni za zadanie pośredniczenie pomiędzy zasobami informacji a ludźmi i instytucjami, którzy ich potrzebują.

Można wyróżnić kilka obszarów, gdzie najczęściej działają specjaliści w zakresie informacji; są to: biznes i przemysł, prawo i sądownictwo, opieka zdrowotna, bankowość i finanse, rząd i sektor publiczny, nauka i nowoczesne technologie.<sup>40</sup>

O tym, że jest to odrębny zawód, może świadczyć działalność stowarzyszeń zawodowych oraz wypracowanie własnej etyki zawodowej. Najważniejsza z organizacji to powstała w roku 1987 Association of Independent Information Professional, która ma za zadanie m.in. informowanie społeczeństwa o istnieniu i sposobach działania brookerów informacji.

Rodzi się pytanie, czy infobrookerzy są w stanie zagrozić bibliotekarzom? Czy mogą odebrać im klientów? Wydaje się, że mimo wielu podobieństw tych profesji, mogą one wzajemnie się uzupełniać, a nie konkurować ze sobą. Bibliotekarze mogliby wykorzystać w swojej pracy doświadczenia „młodszych kolegów”, a infobrookerzy wiele metod pracy przejęli od bibliotekarzy.

Już od kilku lat można zauważyć tendencję do skupiania całego zainteresowania problematyki bibliotekarskiej na procesach informacyjnych. Jak pisze Jacek Wojciechowski, „chwilami można odnieść wrażenie, że innych procesów

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 104–110.

<sup>39</sup> B. Szczepańska, *Brooker informacji – zawód z przyszłością czy zawód z przeszłości*, „EBIB” 2002, nr 11, <http://ebib.oss.wroc.pl/2002/40/szczepanska.php> [dostęp 25.10.2006].

<sup>40</sup> Obszary działania brookera informacji. Zob. <http://sikor.net/brooker/tekst.php> [dostęp 15.06.2007].

w bibliotekarstwie już nie ma”.<sup>41</sup> Oczywiście nie można zgodzić się z twierdzeniem, że jedyną funkcją biblioteki jest funkcja informacyjna, a bibliotekarzy uznać jedynie za pracowników informacji. Choć patrząc na proponowane nazwy nowych specjalności, stwierdzić można, że pojawiające się w zawodzie nowości dotyczą tylko sfery informacji.

Wydaje się, że przyszłość zawodu bibliotekarza związana jest nieodłącznie z powstaniem społeczeństwa informacyjnego. Bibliotekarze jako osoby od zawsze organizujące procesy informacyjne powinni jak nikt inny znaleźć się wśród osób odpowiedzialnych za wprowadzanie tej strategii w życie. Jednak w Polsce biblioteki i bibliotekarze nie zostali wpisani do strategii ePolska, to znaczy, że nie są postrzegani jako partnerzy w budowaniu społeczeństwa informacyjnego.

Aby zmienić to nastawienie, muszą oni podnosić kwalifikacje, co należałoby usankcjonować prawnie, muszą udzielać konkretnych, przetworzonych informacji, a nie tylko wskazywać źródła, gdzie można je znaleźć, muszą też przyzwyczaić się do myśli, że pełnią funkcje usługowe wobec swoich klientów-użytkowników i ich oczekiwania muszą stać się priorytetem. Już w roku 2001 Irena Wormell wskazała na wiele nowych zadań, które powinni realizować nowocześni bibliotekarze. To przede wszystkim nawigowanie w systemach wiedzy i źródłach informacji, doradztwo i konsultacje w zakresie rozwiązywania problemów informacyjnych, przetwarzanie danych i informacji przepływających pomiędzy systemami, kształcenie użytkowników czy integrowanie systemów w zakresie kultury i techniki.<sup>42</sup>

Pojawienie się nowych typów bibliotek (cyfrowe, wirtualne) naturalną kolejną rzeczą rodzi pytanie o bibliotekarzy w tych placówkach. Czy będziemy mieć do czynienia z wirtualnymi czy cyfrowymi pracownikami?

O ile bibliotek wirtualnych w pełnym tego słowa znaczeniu w Polsce moim zdaniem jeszcze nie ma, to biblioteki cyfrowe stały się częścią bibliotekarskiej rzeczywistości. Według Marka Nahotko<sup>43</sup>, zadania bibliotekarzy cyfrowych nie ulegną zasadniczej zmianie. Nadal będą oni zajmować się organizacją wiedzy, badaniem potrzeb użytkowników, doradztwem, zachowaniem dorobku ludzkości, w tym materiałów o niskiej wartości rynkowej. Będą to jednak czynili w oparciu o zasoby cyfrowe, co spowoduje konieczność ich stałej edukacji. Dla-

<sup>41</sup> J. Wojciechowski, *Bibliotekarstwo: zawód czy zatrudnienie*, [w:] *Zawód bibliotekarza...*, s. 36.

<sup>42</sup> I. Wormell, *Call for Strategic Pragmatism in Modern LIS Profession*, [w:] *Informacja. Wiedza. Gospodarka*, pod red. W. Pindlowej, D. Pietruch-Reizes, Warszawa 2001, s. 35. Cyt. za: W. Pindłowa, *Magia nazwy. Czy trzeba zmienić nazwę zawodu bibliotekarza, aby społeczeństwo odkryło na nowo walory tej profesji?*, [w:] *W kręgu książki, biblioteki i informacji naukowej*, Katowice 2004.

<sup>43</sup> M. Nahotko, *Bibliotekarze cyfrowi w środowisku cyfrowej nauki, biblioteki i cyfrowych publikacji*, „EBIB” 2006, nr 10, <http://www.ebib.info/2006/80/a.php?nahotko> [dostęp 27.08.2007].

tego kandydaci do pracy w tym zawodzie powinni wykazywać zdolność szybkiego i stałego uczenia się oraz łatwość dokonywania i wspierania zmian.

Współczesny bibliotekarz musi się dobrze czuć w różnorodnych rolach. Powinien być badaczem, doradcą, planistą, menadżerem, nadzorcą, przywódcą, członkiem zespołu, osobą rozwiązującą problemy, nauczycielem i ciągłym uczniem.<sup>44</sup> Nie może już działać pojedynczo, współpraca pomiędzy bibliotekami stała się koniecznością, co wymaga dużych umiejętności komunikacyjnych.

Niewątpliwie społeczeństwo informacyjne stawia przed środowiskiem bibliotekarzy nowe wyzwania, ale daje też olbrzymią szansę. Sądzę, że w dużej mierze to od nich zależy, czy ją wykorzystają; mogą stać się kreatorami wiedzy i tworzyć nowy porządek informacyjny, przyczyniając się do wzrostu prestiżu zawodu, lub pozostać jedynie strażnikami zgromadzonych zasobów.

---

<sup>44</sup> E. Głowacka, *Nowe role specjalistów z dziedziny informacji naukowej i bibliotekoznawstwa*, [w:] *Biblioteki wobec nowych zadań*, pod red. E. Głowackiej, Toruń 2004, s. 19.